

Symposium dla stanu dziewic z okazji 50-lecia odnowienia Ordo Virginum  
KRÓL PRAGNIE TWEGO PIĘKNA,  
Katowice, 1-2 października 2023 r.

**KS. PROF. DR HAB. KRZYSZTOF KONECKI**

Wydział Teologiczny  
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

### **Fenomen soborowej reformy obrzędów konsekracji dziewic**

Bardzo dziękuję za przedstawienie mnie, ale nade wszystko dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze jubileuszowe spotkanie. Poczytuję sobie to jako wyróżnienie i zaszczyt. Mówię te słowa bardzo szczerze i nie dlatego, że tak wypada. Mój udział w tej konferencji widzę też, jako pewnego rodzaju hermeneutykę ciągłości, ponieważ muszę się pochwalić, że na 25-lecie edycji tej książki uczestniczyłem w Międzynarodowym Symposium, które było w Rzymie. Wtedy przebywałem w Wiecznym Mieście na roku szabatowym i przygotowywałem habilitację właśnie na temat tej książki liturgicznej i bardzo dobrze zapamiętałem to Symposium. Uczestniczyły w nim panie ze wszystkich kontynentów, ze wszystkich stron świata, pełniące różne zawody, funkcje. I wtedy właśnie sobie tak pomyślałem, że ta obecność tych delegatek, przedstawicielek z różnych stron świata, dokumentowała i powszechność Kościoła ale także oryginalność tej książki liturgicznej, znanej nam dobrze w polskiej edycji jako „Obrzęd Konsekracji Dziewic”.

Mój referat zatytułowałem „Fenomen soborowej reformy Obrzędu Konsekracji Dziewic”. Oczywiście mój wygłos opieram w dużej mierze na mojej rozprawie habilitacyjnej, która była zaprezentowana na wstępie, bo cóż tu mogę więcej wymyśleć.

Mój wykład będzie składał się z czterech punktów.

1. Wstęp
2. Stan dziewic jako odrębna forma życia konsekrowanego.
3. Szafarz obrzędów. Następnie najistotniejsza część to
4. Konsekracja dziewictwa znakiem i urzeczywistnieniem oblubieńczej miłości Chrystusa do Kościoła.

W każdym z tych punktów kryje się oryginalność i fenomen, i dlatego taki tytuł nosi wykład. Przechodzę do Wstępu.

## 1. Wstęp

Opublikowane w Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, 8 września 1970 r., nowe obrzędy konsekracji dziewic, tworzące integralną część *Pontyfikału Rzymskiego*<sup>1</sup>, słusznie należy określić mianem fenomenu, ponieważ Kościół po 8 wiekach przywraca obrzędy konsekracji ich pierwotnemu właścicielowi, czyli w pierwszej kolejności kobietom żyjącym w świecie i pragnącym Bogu poświęcić swoje życie w dziewictwie. Przypomnę tylko, że Pontyfikał Rzymski to jest księga, przeznaczona do liturgii papieskiej, biskupiej. Znajdujemy w nim teksty, które służą do sprawowania sakramentów i sakramentaliów, zarezerwowanych biskupom.

W dopuszczaniu do konsekracji dziewic świeckich, pozostających w świecie i wykonujących swoje prace zawodowe i społeczne, wyraża się cała nowość obrzędu. Po ośmiu wiekach od czasu zaprzestania praktyki konsekracji dziewic świeckich<sup>2</sup> Kościół, kierowany duchem czasu, wraca do swojej dawnej tradycji i przywraca obrzęd konsekracji kobietom świeckim. Tym samym, Kościół po ośmiu wiekach przywraca ponownie do życia stan dziewic konsekrowanych i dostosowawszy jego duchowy wymiar do specyficznych okoliczności naszych czasów<sup>3</sup>, daje go w darze wspólnotie lokalnej, aby mogła bardziej wzrastać i dojrzewać w swojej nadprzyrodzoności. W posynodalnej adhortacji Jana Pawła II *Vita consecrata*, dokumencie poświęconym życiu konsekrowanemu, czytamy: „Radością i nadzieją napawa fakt, że znów rozkwita dziś starożytny stan dziewic Bogu poświęconych, którego istnienie w chrześcijańskich wspólnotach jest poświadczane od czasów apostoelskich”<sup>4</sup>.

Promulgacja tej księgi liturgicznej stanowi bez wątpienia akt wiary Kościoła w orędzie Chrystusa i w wartość nadprzyrodzoną dziewictwa konsekrowanego dokonanego mocą Ducha Świętego. Cały kontekst i klimat społeczny w jakim ona się dzisiaj dokonuje, jest bardzo zbliżony do

---

<sup>1</sup> *Pontificale Romanum ex decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II auctoritate Pauli pp. VI promulgatum, Ordo Consecrationis Virginum*, Editio typica, Typis Polyglottis Vaticanis 1970.

<sup>2</sup> Udzielanie konsekracji dziewczynom świeckim zostało w sposób powszechny zabronione na Soborze Laterańskim II (1139 r.); Mansi 21, 527-528, kan. 7-8.

<sup>3</sup> Synod Biskupów. IX Zgromadzenie Zwyczajne. Życie zakonne i jego posłannictwo w Kościele i świecie. *Instrumentum laboris*, Watykan 1994, 34.

<sup>4</sup> Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja papieska: *Vita consecrata*, AAS (1996) 7.

rzeczywistości świata starożytnego, w którym rodził się i kształtował ideał dziewictwa chrześcijańskiego. W epoce takiej jak nasza, w której cała kultura przeniknięta zmysłowością i nie wykazująca wiele wspólnego z orędziem ewangelijnym, nie rozumie, kontestuje i wyśmiewa tajemnicę życia w dziewictwie, Kościół na nowo rozpoznaje swój bardzo istotny wymiar w świadectwie dziewictwa konsekrowanego dla królestwa Bożego. Fakt ten tym bardziej zasługuje na podkreślenie, że Kościół czyni to przez zauważenie i docenienie znaczenia dziewictwa przeżywanego w warunkach typowo świeckich, poza strukturami życia zakonnego i murami klasztoru, które zostaje usankcjonowane najdonioślejszym aktem liturgicznym Kościoła, jakim jest obrzęd konsekracji o charakterze oblubieńczym, chrystologicznym i eklezjalnym.

Można przeto odnowione obrzędy konsekracji uznać za szczególny wyraz szacunku dla kobiety, której godność jest niekiedy obrażana przez społeczność zdominowaną mitami hedonizmu i konsumpcji. Odnowione obrzędy pragną w dostępnym sobie zakresie przywrócić należną jej pozycję w dzisiejszym społeczeństwie, a także i we wspólnocie Kościoła. Są one świadectwem korzystnych procesów jakie dokonują się na tym polu, na tym etapie, a także niezwykle istotnego faktu, że powrót do duchowej postawy pierwotnego Kościoła w żadnym wypadku nie musi oznaczać powrotu do anachronizmu, czy archeologii kościelnej. Przechodzę do drugiego punktu.

## **2. Stan dziewic jako odrębna forma życia konsekrowanego**

Dziewice świeckie, które otrzymały konsekrację według OCV należą do stanu dziewic (*ordo virginum po łacinie*) i tworzą w Kościele odrębną formę życia konsekrowanego, uznawaną również przez prawo kanoniczne. Wyrażenie „stan” (łac. *ordo*) użyte jest tutaj w tym samym znaczeniu, jakie miało ono w Kościele pierwotnym, gdzie oznaczało „kategorię strukturalną organizmu społecznego i liturgicznego Kościoła”. Stan dziewic jest więc zarazem formą starą i nową (nova et vetera w Kościele powraca jak refren, starą i nową) wprowadzoną bowiem ponownie do życia Kościoła po ośmiu wiekach. W tym już się kryje fenomen, że po ośmiu wiekach Kościół miał odwagę tę konsekrację przywrócić. Stan ten odróżnia się istotowo od wszystkich trzech pozostałych form życia konsekrowanego. Stąd, dziewic konsekrowanych nie należy

utożsamiać ani z mniszkami, ani z zakonnicami, ani z członkiniami jakiegokolwiek instytutu świeckiego czy stowarzyszenia życia apostołskiego, choć z tymi ostatnimi mogą mieć wiele cech wspólnych. Kościół nie przewidział dla nich dziewic żadnej instytucji. Stąd, podobnie jak w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, mają one do wyboru różne formy życia: mogą żyć osobno, w rodzinie, mogą się zrzeszać<sup>5</sup> lub żyć w duchowej symbiozie z jakąś rodziną zakonną, aby w ten sposób zapewnić sobie większą pomoc duchową. (Mogą – ale nie muszą) Dziewice konsekrowane żyjąc w świecie i prowadząc tryb życia indywidualny, poza wspólnotą, nie podlegają żadnym strukturom życia wspólnotowego. Nie posiadają więc ani reguły, według której mają żyć, ani przełożonych, którym by podlegały. Ale chociaż prowadzą świecki styl życia, to nie jest on w żadnym wypadku stylem laickim. Ponadto dziewice konsekrowane swój charyzmat życia konsekrowanego przeżywają nie poprzez pośrednictwo historyczne swojego założyciela czy założycielki, jak to mamy w zgromadzeniach. Bowiem ich konsekracja, z osobistego tytułu, dokonuje się poprzez pośrednictwo Kościoła, reprezentowanego w osobie biskupa, który dopuszcza je do obrzędu. Stan dziewic, będący więc najstarszą formą życia konsekrowanego w Kościele, nie ma innego założyciela jak sam Kościół. Warto sobie w tym miejscu uświadomić, że jest to taka matryca – archetyp, najstarsza forma życia konsekrowanego, z której wywodzą się wszystkie formy życia konsekrowanego. Chociaż dziewice nie prowadzą życia wspólnotowego, to nie oznacza jednak, że żyją bez wspólnoty. Wspólnotą tą jest dla dziewic Kościół w swej konstytutywnej strukturze, jaką jest diecezja. Związek dziewicy ze swoim Kościołem lokalnym dokonuje się poprzez ścisły związek z jego biskupem diecezjalnym<sup>6</sup>. Ten szczególny rodzaj duchowej komunii dziewicy konsekrowanej ze swoim biskupem, któremu podlega, decyduje o charakterze diecezjalnym stanu dziewic. Niestety – ale na pewno – tego rysu diecezjalności nie posiadają zgromadzenia zakonne – siostry, mniszki – ponieważ ich znamieniem jest właśnie wspólnota zakonna, bardziej niż Kościół lokalny. Związek z Kościołem lokalnym jest *proprium* tego stanu konsekracji dziewic i on w dużej mierze decyduje o tym, że ta forma życia konsekrowanego jest różna od trzech pozostałych.

---

<sup>5</sup> Zrzeszanie to nie jest obligatoryjne i nie oznacza wspólnego mieszkania. Dowolność zrzeszania się dziewic konsekrowanych żyjących w świecie potwierdza KPK 604 § 2, w którym czytamy: „Dziewice mogą się zrzeszać dla wierniejszego wypełniania swojego zamiaru oraz dla służby Kościołowi, odpowiadającej ich własnemu stanowi i wykonywanej przy wzajemnej pomocy”.

<sup>6</sup> Vita consecrata, 7.

### 3. Szafarz obrzędów

W tym kontekście mówimy o szafarzu, ponieważ w jego osobie wyraża się również niezwykłość obrzędów.

Od samego początku powstania zwyczaju konsekracji dziewic przewodniczenie obrzędom, ze względu na charakter zaślubin, zastrzeżone było wyłącznie biskupowi. Mówię to odpowiedzialnie, dlatego, że jeszcze dziś otrzymuję telefony z różnych diecezji z pytaniami, czy obrzędowi konsekracji dziewic może przewodniczyć ksiądz, którego biskup będzie delegował. To oznacza, że ciągle jeszcze ta sprawa nie istnieje w świadomości. A więc, żeby było jasne: od samego początku powstania zwyczaju konsekracji dziewic szafarzem obrzędów był biskup. Warto zaznaczyć, że do chwili ukazania się „Caeremoniale episcoporum”, obrzęd konsekracji był zastrzeżony wyłącznie biskupowi ordynariuszowi. W wyjątkowych sytuacjach mógł udzielać konsekracji biskup pomocniczy. Teraz jest to bardziej sprecyzowane, rozszerzone. Wiąże się to z symboliką biskupa diecezjalnego, który jest oblubieńcem wspólnoty lokalnej. Wszędzie symbole, symbole, symbole i głęboka myśl – właśnie teologiczna – w tych obrzędach. Nie ma przypadków. To wszystko, co mówimy o konsekracji dziewic, o pewnych rubrykach, należy widzieć w kluczu teologicznym a nie tylko prawnym. Jeśli jest jakiś przepis, to przede wszystkim tam jest teologia. Zgodnie więc tą z wielowiekową tradycją Kościoła szafarzem obrzędów konsekracji dziewic pozostaje nadal wyłącznie biskup. Należy jednak zaznaczyć, że zgodnie z duchem odnowionej liturgii obrzędów konsekracji jego funkcja jako szafarza, nie ma charakteru czysto obrzędowego, czyli nie chodzi tu bynajmniej o nadanie liturgii większego stopnia uroczystości (by było uroczyście, by było uroczyściej będzie biskup ordynariusz), lecz wynika to z głębokich racji teologicznych, do których należy przede wszystkim znaczenie dziewictwa w życiu duchowym Kościoła. Podkreślmy to i podkreślamy często i powracajmy, obecność i znaczenie dziewictwa konsekrowanego dla dobra duchowego Kościoła, który jest niewymierny, niepostrzegalny, ale to jest przede wszystkim Kościół.

Biskup jako szafarz obrzędów reprezentuje Ojcostwo Boga Ojca i w jego dłonie powierza złożony przez dziewicę ślub dziewictwa. Przez to przybiera on znamię ofiary składanej Bogu Ojcu, który będąc źródłem łaski dziewictwa, jest także celem kultu, który dziewica pragnie mu składać poprzez dochowanie swojego dziewictwa. Z kolei jako pasterz powierzonej mu owczarni, na mocy

święceń biskupich, reprezentuje on Chrystusa-Głowę i działa w Jego imieniu<sup>7</sup>, w odniesieniu zaś do Kościoła, reprezentuje Chrystusa-Oblubieńca. Ten ostatni aspekt funkcji biskupa zostaje zaakcentowany w formule towarzyszącej wręczeniu pierścienia podczas liturgii święceń biskupich: „przyjmij pierścień, znak wierności, dochowania wiary, czystości życia i strzeż Kościoła, Oblubienicy Chrystusa” – mówi główny szafarz do wyświęconego biskupa. Biskupowi więc, który jest najpełniejszym znakiem Chrystusa-Oblubieńca, przystoi najbardziej przewodniczenie obrzędom konsekracji dziewic, będących z kolei „obrazem Kościoła, Oblubienicy Chrystusa”. Gdzie jest Oblubieniec – tam jest Oblubienica!

Funkcja biskupa jednakże w myśl nowego *Ordo* nie jest tylko czysto liturgiczna. Obok przewodniczenia obrzędom, Kościół powierza mu troskę duszpasterską o dziewice konsekrowane jego diecezji. Dotyczy to zarówno okresu poprzedzającego konsekrację, jak i czasu po konsekracji. Do najważniejszych zadań biskupa w okresie poprzedzającym konsekrację jest rozpoznanie autentyczności powołania kandydatek do życia w dziewictwie i dopuszczenie. To jest bardzo trudna sprawa, zwłaszcza dzisiaj, staje się coraz trudniejsza. W tym celu, a także w celu nawiązania osobistego kontaktu, biskup w oznaczonym dniu poprzedzającym konsekrację lub przynajmniej w przeddzień sprawowania liturgii konsekracji powinien się spotkać z kandydatką i odbyć z nią rozmowę<sup>8</sup>. Spotkanie to jednak nie powinno mieć charakteru prawnego przepytania, lecz powinno mieć charakter rozmowy duszpasterskiej, która odbywa się między biskupem jako „ojcem i pasterzem całego Kościoła partykularnego” a jego duchową córką. Troska duszpasterska biskupa rozciągająca się na okres po konsekracyjny, w myśl *Wprowadzenia*, powinna się wyrażać przede wszystkim w ustaleniu sposobu, w jaki dziewice prowadzące życie świeckie mają się zobowiązać do zachowania dziewictwa na zawsze. Ponadto powinien on czuwać nad sposobem i zakresem ich wielorakiej posługi czynionej Kościołowi i braciom, a także troszczyć się o ich stałą formację duchową. Żeby nie były pozostawione same sobie. Duszpasterska troska biskupa ma swe głębokie źródło w duchowym związku, jaki zrodził się pomiędzy dziewicą konsekrowaną a nim, jako pasterzem podczas liturgii konsekracji.

Przechodzę do czwartego punktu

---

<sup>7</sup> Por. *Lumen gentium*, 23

<sup>8</sup> OKD 2.

## 4. Konsekracja dziewictwa znakiem i urzeczywistnieniem oblubieńczej miłości Chrystusa do Kościoła

### 4.1. Natura i sens dziewictwa konsekrowanego

Dziewictwo chrześcijańskie nie jest celem samym w sobie, ale jest środkiem i funkcją w życiu Kościoła. Nie powinno być również postrzegane wyłącznie w perspektywie etycznej i ascetycznej, ale jako walor znaku religijnego, lub lepiej teologalnego, który służy do wyrażenia planu Bożego. Szczególne znaczenie i sens dziewictwa chrześcijańskiego, jako wyboru dla królestwa Bożego, nie polega nawet na tym, że jest ono pojmowane jako dar pochodzący od Boga, to też nie jest najważniejsze, ale o wiele bardziej, że jest ono Bogu poświęcone. Na ten bardzo znaczący rys dotyczący właściwego spojrzenia na dziewictwo zwraca uwagę św. Augustyn mówiąc, że „dziewictwo nie jest czczone samo z siebie, ale ponieważ jest poświęcone Bogu... a my nie wychwalamy dziewic za to, że nimi są, lecz dlatego, że są dziewicami poświęconymi Bogu swoją wstrzemięźliwością”<sup>9</sup>. Stąd konsekrowane na liturgii w uroczystym akcie Kościoła dziewictwo kobiety otrzymuje nową jakość i nowe znaczenie. To jest bardzo ważne! Nieraz nam się wymyka spod kontroli. Po co konsekracja? Jaka jest różnica? No właśnie. Dziewictwo po konsekracji otrzymuje nową jakość, nową wartość, nowe znaczenie. Właśnie dlatego, że jest przedmiotem celebracji liturgicznej, nabiera ono charakteru chrześcijańskiego i otrzymuje pełny sens religijny i teologalny. Otrzymuje wymiar eklezjalny. Jest na „usługach” Kościoła, jest dla dobra Kościoła, dla jego dobra duchowego. Do chwili konsekracji przeżywane prywatnie, jest sprawą prywatną, osobistą kobiety. Oczywiście, nie będziemy się tu bawić w matematykę i dochodzić szczegółów. Na pewno Kościół z tego prywatnego też coś ma. Nie mniej tu jest wymiar publiczny, kościelny i otrzymuje inny sens i inną wartość. Od tego momentu dziewictwo przestaje być sprawą indywidualną kobiety, a przyjmuje wymiar społeczny, przede wszystkim zaś kościelny, jak wspomniałem. Ten ostatni zaś polega na tym, że wyraża ono szczególny związek oblubieńczy, jaki powstaje między Chrystusem a dziewicą. W liturgii konsekracji bowiem Bóg, który jest ostatecznym sprawcą „postanowienia dziewictwa”, zmierza do oblubieńczego zjednoczenia dziewicy z Chrystusem, Słowem Wcielonym, Oblubieńcem Kościoła i całej ludzkości. Ten

---

<sup>9</sup> *De Sancta Virginitate* 11; PL 40, 401.

najbardziej charakterystyczny i specyficzny rys teologiczny obrzędów konsekracji był zawsze obecny zarówno w nauczaniu Ojców Kościoła, jak i w dokumentach tradycji liturgicznej całych wieków. W świetle tego stwierdzenia staje się zrozumiałe, dlaczego w tekstach obrzędu Chrystus tak wiele razy nazywany jest - bo nim rzeczywiście jest - Oblubieńcem dziewicy, natomiast dziewica dostępująca konsekracji - oblubienicą Chrystusa, cały zaś obrzęd nazywany jest zaślubinami. To jest całe bogactwo. Podczas rozmowy z jedną z pań powiedziałem, że istnieje potrzeba ciągłego studium tej księgi i zgłębiania jej treści. Podobnie jak powinniśmy studiować, mówię tutaj o katechetach i duszpasterzach inne księgi liturgiczne, wprowadzenia teologiczno-pastoralne, które są kluczem do zrozumienia tych ksiąg poszczególnych. Nieraz czytamy jakieś inne opracowania, już z drugiej ręki, z trzeciej ręki, a nie sięgamy do źródeł. To jest bardzo ważne zagłębianie się w teksty poszczególnych ksiąg liturgicznych, a w tym wypadku, w modlitwę konsekracyjną, w teksty modlitwy i tak dalej... to wszystko, co się składa na obrzęd. Kiedy byłyście, że tak powiem w liczbie mnogiej, konsekrowane, to nie było może okazji przyjrzenia się tym tekstom i obrzędowi, ale teraz jest czas, trzeba się zaopatrzyć w taką księgę i w czasie jesiennych wieczorów, nostalgicznych, różnych, sobie po nią sięgnąć. Często powtarzam to alumnom, że najlepszą pomocą w zgłębianiu tajemnicy liturgii eucharystycznej jest właśnie studium „Ogólnego Wprowadzenia do Mszału rzymskiego” i samej księgi ołtarza. Mówię im, postudiujmy, przecież tego nie znamy. Podobnie jest z „Wprowadzeniem do Lekcjonarza mszalnego”. „Ogólne Wprowadzenie do Mszału rzymskiego” bardziej zaistniało w świadomości wiernych, natomiast „Wprowadzenie do Lekcjonarza mszalnego” już mniej. A to są teksty naprawdę perełki, które z powodzeniem nadają się również na rozmyślanie duchowe. Nieraz mówię alumnom, że czytamy jakąś tzw. beletrystykę religijną a nie sięgamy do źródeł, dokumentów Kościoła. Podczas homilii biskup mówi do kandydatek: „Duch Święty Pocieszyciel (...) dzisiaj (...) wynosi was do godności oblubienic Chrystusa i łączy nierozzerwalnym węzłem z Synem Bożym”<sup>10</sup>. To nie jest poezja. To nie jest przenośnia. To jest rzeczywistość. I w tę rzeczywistość trzeba wniknąć i nią żyć. I nią żyć. Podczas skrutinium pyta natomiast: „Czy chcesz być konsekrowana i uroczycie zaślubiona naszemu Panu, Jezusowi Chrystusowi, Synowi Bożemu?”<sup>11</sup>. Również wręczając dziewicy obrączkę

---

<sup>10</sup> OKD 16.

<sup>11</sup> OKD 17. 55.



oznajmia: „Przyjmij obrączkę, znak zaślubin z Chrystusem i dochowaj nienaruszonej wierności naszemu Oblubieńcowi, abys mogła wejść na wieczyste gody”<sup>12</sup>. Przede wszystkim prawdę tę wyraża antyfona: „Zostałam poślubiona Temu, któremu służą aniołowie, którego piękno podziwiają słońce i księżyc”<sup>13</sup> oraz formuły błogosławieństwa końcowego: „Pan Jezus, który łączy ze sobą serca dziewic węzłem oblubieńczym...”<sup>14</sup>. Na mocy więc szczególnego działania Ducha Świętego, przywołanego nad kandydatką podczas obrzędu konsekracji, który konsekruje ją nowym namaszczeniem duchowym, dziewica staje się *sponsa Christi*, Oblubienicą Chrystusa. Tytuł ten, „oblubienicy Chrystusa, który nadaje się Kościołowi”, „mieli zwyczaj nadawać” dziewicom „święci Ojcowie i Doktorzy Kościoła”<sup>15</sup>. Oblubienicą Chrystusa jest dziewica, która przyjmuje mocą Ducha Świętego konsekrację oraz Kościół. I dlatego dziewica – jak powiemy sobie pod koniec wykładu – jest najpełniejszym znakiem oblubieńczości Kościoła. Tej tajemnicy, tego wążiutkiego aspektu, ale bardzo ważnego.

#### 4.2. Anamnetyczny charakter konsekracji

Obrzęd konsekracji dziewic ze względu na to, że dokonuje się *in facie Ecclesiae*, jest czynnością liturgiczną i posiada charakter anamnetyczny, czyli jest uobecnieniem słów i czynów Jezusa. Anamneza w języku liturgicznym oznacza wspomnienie, uobecnienie czyli urzeczywistnienie. Nie jest to wspomnienie o charakterze psychologicznym, jakie dokonuje się np. podczas przeglądania pocztówek z wakacji. To jest wspomnienie psychologiczne, osobiste, emocjonalne, subiektywne. Natomiast jeśli chodzi o anamnezę liturgiczną jest to obecność urzeczywistniająca, dokonuje się tu i teraz dla nas, dokonuje się misterium życia i śmierci Jezusa. Jeśli chodzi o konsekrację dziewic czy poszczególne sakramenty, Kościół celebrytuje w nich pewien aspekt tajemnicy Chrystusa, na przykład sakrament chorych jest uobecnieniem tajemnicy Chrystusa, Sługi i Dawcy zdrowia i życia ludzkiego. Uobecnieniem. Kapłan idący do chorego uobecnia Chrystusa, który pochyla się nad chorym człowiekiem. Liturgia sakramentu to nie tylko reistyczne szafowanie łaski

<sup>12</sup> OKD 26, por. OKD 25 i teksty paralelne: 66. 65 i 152.

<sup>13</sup> OKD 29. 69. 154.

<sup>14</sup> OKD 36. 77.

<sup>15</sup> OKD 16.

uzdrowienia, ale spotkanie, uobecnienie Chrystusa, Dawcy i Sługi. A jeśli chodzi o konsekrację, to jest uobecnienie właśnie tej tajemnicy i relacji nupcjalnej Chrystus - Kościół. Ona jest w tym obrzędzie, jak w żadnym innym, najpełniej i najpiękniej celebrowana! Dzieje się tak dlatego, ponieważ konsekracja dziewic jest liturgią, nie zaś pobożnym nabożeństwem. A liturgia zawsze sprawia to, co oznacza. Oznacza zaślubiny, a więc je sprawia. Tu też musimy się odwołać do naszej wiedzy liturgicznej. Co innego jest liturgia, co innego jest nabożeństwo. Nabożeństwo nie jest uobecnieniem czynów i słów Jezusa. Jest pobożnościowym aktem modlitwy, itd., natomiast liturgia jest anamnezą, jest uobecnieniem, urzeczywistnieniem, aktualnością tych wydarzeń. W szczególności zaś liturgia konsekracji dziewictwa jest anamnezą miłości Chrystusa do Kościoła, czyli miłości oblubieńczej między Chrystusem Oblubieńcem i Kościołem jego oblubienicą. Oznacza to, że poprzez obrzęd konsekracji dziewica chrześcijańska staje się wspomnieniem oblubieńczej miłości Chrystusa do Kościoła, jest jej znakiem w dzisiejszym Kościele, uobecnia pośród nas tę miłość, jaką Chrystus okazał i ciągle okazuje wobec Kościoła, kiedy dokonywał naszego zbawienia. Na ten bardzo istotny aspekt teologii odnowionych obrzędów zwraca uwagę już samo *Wprowadzenie*, w którym czytamy: „Zwyczaj konsekrowania dziewic (...) doprowadził do powstania uroczystego obrzędu, przez który dziewica staje się osobą poświęconą, wielkim znakiem miłości Kościoła do Chrystusa i eschatologicznym obrazem niebieskiej Oblubienicy i przyszłego życia”<sup>16</sup>. Dziewica konsekrowana uwiecznia więc zbawczą przeszłość miłości Chrystusa do Kościoła stając się w aktualnym momencie historii zbawienia znakiem i zarazem rzeczywistością wydarzenia „Chrystus-Kościół”. Powtórzę to ciężkie gatunkowo zdanie jeszcze raz: Dziewica konsekrowana uwiecznia więc zbawczą przeszłość i terażniejszość miłości Chrystusa do Kościoła stając się w aktualnym momencie historii zbawienia znakiem i zarazem rzeczywistością wydarzenia „Chrystus-Kościół”. To są te trzy czasy i trzy wymiary. Definicja liturgii wg Cullmanna przychodzi nam tu z pomocą: „Liturgia jest przyszłością, dokonującą się w terażniejszości na bazie przeszłości”. A więc to co było w przeszłości Chrystusa, dziewica uobecnia teraz, urzeczywistnia i zapowiada pełnię, która będzie w królestwie niebieskim. Jako znak osobowy w pełnym tego słowa znaczeniu nie tylko przypomina zbawcze wydarzenia, ale zapowiada właśnie wypełnienie ich w przyszłości. To co

---

<sup>16</sup> OKD, *Wprowadzenie*, 1.

powiedziałem właśnie przed chwilą. We Wprowadzeniu czytamy: „Jesteście znakiem tej wielkiej tajemnicy – mówi biskup w homilii – która została zapowiedziana w początkach istnienia ludzkości i dokonała się przez oblubieńczy związek Chrystusa z Kościołem”<sup>17</sup>.

Ponieważ dziewica chrześcijańska jest oblubienicą Chrystusa, to oznacza, że Kościół właśnie poprzez nią, jakkolwiek ciągle jeszcze pozostaje w drodze do Ojca, aktualizuje swoją naturę oblubienicy Chrystusa. Właśnie Kościół poprzez dziewicę aktualizuje swoją naturę oblubieńczości, mimo, że jest ciągle w drodze i zdąża do pełni, do doskonałego wypełnienia tej rzeczywistości. W niej żyje swoją jednością oblubieńczą w oczekiwaniu, że ta obecność dopełni się w królestwie niebieskim. W niej Kościół żyje tą oblubieńczością. Konkludując ten punkt, można powiedzieć: w dziewicach konsekrowanych Kościół przeżywa swoją miłość najgłębiej i zarazem najgłębiej doświadcza swojego intymnego i duchowego zjednoczenia z Chrystusem, swoim Oblubieńcem, czyniąc to nie za pomocą symbolu, lecz w rzeczywistości. Kobieta konsekrowana jest rzeczywistością, nie jakąś zjawą. Nie jest bytem eterycznym, ale jest rzeczywistością. Powtórzę jeszcze raz to zdanie i biorę za nie całą odpowiedzialność: Tak więc w dziewicach konsekrowanych Kościół przeżywa swoją miłość najgłębiej i zarazem najgłębiej doświadcza swojego intymnego i duchowego zjednoczenia z Chrystusem, swoim Oblubieńcem, czyniąc to nie za pomocą symbolu, lecz w rzeczywistości. W ten oto sposób dziewictwo konsekrowane staje się częścią najgłębszej i duchowej natury Kościoła.

#### **4.3. Małżeństwo i dziewictwo konsekrowane dwa oblicza tej samej rzeczywistości**

Sakrament małżeństwa i dziewictwo konsekrowane, to są dwa oblicza tej samej rzeczywistości, jaką jest nupcjalność Kościoła. Wczoraj na Wydziale Teologicznym UMK w Toruniu, na którym pracowałem, została obroniona praca doktorska mojego doktora, na temat właśnie: „Nupcjalność Kościoła w sakramencie małżeństwa i w obrzędzie konsekracji dziewic”. Nupcjalność – o tym chcę tu powiedzieć.

Fakt, że dziewica konsekrowana jest w obliczu Kościoła rzeczywiście oblubienicą Jezusa Chrystusa, wskazuje na jej duchowe, osobowe, bezpośrednie i wyłączne zjednoczenie się z Nim. Według słów modlitwy

---

<sup>17</sup> OKD 16.

konsekracyjnej miłosne i duchowe przymierze między dziewicą a Chrystusem wypełnia i realizuje to, co sakrament małżeństwa zapowiada i oznacza. Cytuję modlitwę obrzędów konsekracji, za którą stoi autorytet Kościoła, a więc powtórzę jeszcze raz: Według słów modlitwy konsekracyjnej miłosne i duchowe przymierze między dziewicą a Chrystusem wypełnia i realizuje to, co sakrament małżeństwa zapowiada i oznacza (cytuję modlitwę): „choć żadne zakazy nie pomniejszyły czci należnej małżeństwu i nadal trwa błogosławieństwo udzielone mu na początku, dzieciom Twoim, zrodzonym nie z krwi ani woli ciała, ale z Ducha Świętego, z Twojej hojności udzielasz tego daru, że niektóre z nich z Twego natchnienia wyrzekają się ludzkiego związku, a pragną związku wyższego, którego małżeństwo jest cieniem; nie zawierają małżeństwa, ale miłują rzeczywistość, którą ten znak zapowiada”<sup>18</sup>. Colombotti włoski liturgista, komentując ten trudny i kontrowersyjny tekst, który jest głównym nerwem i rdzeniem całej teologii konsekracji dziewic, pisze tak: „tekst ten mówi nam, że jedność fizyczna małżonków jest znakiem, który zapowiada nierozzerwalną jedność Chrystusa z Kościołem. Związek ten jest więc sakramentem, znakiem tego misterium. Jakkolwiek dziewica konsekrowana jest zauroczona rzeczywistością sakramentalną i siłą znaku, to jednak nie chce naśladować konkretnego znaku. Pragnie jednak realizować to, co ten znak oznacza. Ponieważ znak ten wskazuje na czyste zjednoczenie Chrystusa z Kościołem, zaślubiny Boga z ludzkością zapoczątkowane w tajemnicy Wcielenia i osiągające swą pełnię w Królestwie, dziewica porzuca ten znak fizyczny i całą siebie kieruje ku rzeczywistości, którą on oznacza”. Tyle Colombotti. Wynika z tego, że chociaż dziewica konsekrowana wyrzeka się związku małżeńskiego, to jednak doświadcza w wymiarze szerszym i głębszym tej rzeczywistości, którą ten związek oznacza, czyli oblubieńczego przymierza między Chrystusem a Kościołem. W tym miejscu dotykamy z konieczności bardzo złożonego i delikatnego problemu wzajemnych relacji małżeństwa i dziewictwa, w odniesieniu do tajemnicy oblubieńczej miłości Chrystusa do Kościoła, który wymaga szerszego wyjaśnienia. Istnieje bowiem bogata literatura na ten temat i świadczy, że kwestia ta nie jest bynajmniej marginalna. W języku włoskim istnieje bardzo bogata literatura nt. „Matrimonio e verginità” „Małżeństwo i dziewictwo”. Nie wiem jak jest w naszej literaturze polskiej – nie wiem, ponieważ ciężko mi było do niej dotrzeć. Ale raczej nie ma tak bogatej. Z tej

---

<sup>18</sup> OKD 24. 64.

lektury dowiadujemy się, że w chrześcijaństwie małżeństwo i dziewictwo nie tylko się wzajemnie nie wykluczają i nie przeciwstawiają, ale są ze sobą najściślej powiązane i wzajemnie się przenikają do tego stopnia, że nie można doceniać jednego, deprecjonując walor drugiego i odwrotnie. Te obydwie rzeczywistości wzajemnie się przenikają. Współczesne czasy (ale nie tylko), są tego najlepszym świadectwem, że kryzys dziewictwa dotyka zawsze kryzysu małżeństwa i wzajemnie.

Wyjaśniając tę kwestię należy przypomnieć, że miłosne zjednoczenie Chrystusa i Kościoła jest punktem odniesienia zarówno dla dziewictwa konsekrowanego, jak i dla sakramentu małżeństwa. I w jednej, i w drugiej rzeczywistości liturgicznej ta tajemnica jest dobrze zadomowiona. Ma się bardzo dobrze. I jeśli ten sam intymny związek między Chrystusem i tym, który w niego wierzy, buduje tak dziewictwo, jak i małżeństwo, to z tego wynika, że nie tylko dziewictwo, lecz także małżeństwo jest znakiem tego miłosnego zjednoczenia. Uświadomienie sobie tego wspólnego waloru miłości w tajemnicy Chrystusa, małżeństwa i dziewictwa, powinno pomóc w przewyciężeniu wielu nieporozumień, istniejących tak w przeszłości, jak i dziś, w rozumieniu tych dwóch stanów życia. Przede wszystkim zaś, uwolni nas to od patrzenia na te dwie rzeczywistości w kategoriach przeciwieństw czy sprzeczności, a pozwoli spojrzeć na małżeństwo i dziewictwo jako na dwie formy powołania i dwie formy życia wzajemnie się uzupełniające w proklamacji jednej i tej samej wielkiej tajemnicy, jaką jest miłość oblubieńcza Chrystusa do Kościoła i świata. W istocie również dla św. Pawła, który podkreśla wyższość wprowadzie dziewictwa nad małżeństwem, obydwie formy są jednakowo, chociaż w różny sposób, dwoma powołaniami rozumianymi jako realizacja jedynej i tej samej miłości Chrystusa do Kościoła.

Będę powoli kończył. Może na koniec takie kwintesencje:

W dziewictwie konsekrowanym wyrażenie oblubieńczego związku Kościoła z Chrystusem, jakkolwiek również dokonuje się w warunkach ziemskich, jest już w pewnym sensie rzeczywistością niebiańską, będąc prawdziwą antycypacją życia zmartwychwstałego i bez wątpienia początkiem tego, co nastąpi w przyszłości. Ponadto dziewica konsekrowana do wyrażenia (i to jest jak mi się wydaje perełka, takie zdanie) swojej miłości do Chrystusa nie potrzebuje żadnego znaku, żadnego symbolu, nie posługuje się żadną osobą, jak w małżeństwie, gdzie miłość do Boga przechodzi poprzez małżonka i dzieci, lecz dziewica wyraża tę miłość w sposób bezpośredni. Jasne? Ona zaślubia

Chrystusa bezpośrednio. Nie potrzebuje, jak w małżeństwie, partnera. Chcę być tu dobrze zrozumiany. To nie jest deprecjacja sakramentu małżeństwa, tylko ukazanie jak ten fenomen oblubieńczości u dziewicy wygląda. Jak jest oryginalny. Jak powinniśmy mieć go w poważaniu, czcić, szanować i się nim chwalić.

Dlatego mówimy, że dziewica konsekrowana nie oznacza, nie symbolizuje oblubieńczej miłości Chrystusa do Kościoła, lecz ją aktualizuje i to już. Podczas gdy małżeństwo pozostaje w pewnym sensie w granicach „znaku”, dziewictwo konsekrowane próbuje go przekroczyć i wejść już w „rzeczywistość” przez ten znak oznaczaną. Mówiąc inaczej, małżeństwo jest znakiem tajemnicy Chrystusa Oblubieńca Kościoła w jej aspekcie „jedności”, dziewictwo natomiast jest znakiem w jej aspekcie „jedności dziewiczej” jako że „gody Baranka z oblubienicą” aktualizują się poza wszelkimi związkami cielesnymi, a przez to dokonują się w stanie dziewiczym.

Kiedy dwoje małżonków łączy się razem w sakramencie małżeństwa, działa sam Chrystus, który przemienia ich miłość w wielką tajemnicę, którą odnosi do tej podstawowej rzeczywistości, jaką jest miłość Chrystusa do Kościoła. Ich miłość staje się wówczas symbolem, znakiem, obrazem i żywą parabolą rzeczywistości znacznie większej, czyli miłości, jaką Chrystus ma dla Kościoła i jaką Kościół ma dla Chrystusa, miłości, która czyni Chrystusa i Kościół jednym Ciałem (por. Ef 5,31). W rzeczywistości jednak to nie miłość małżeńska tłumaczy miłość oblubieńczą Chrystusa do Kościoła, ale przeciwnie, to ta ostatnia wyjaśnia, jakie jest najgłębsze znaczenie tajemnicy małżeńskiej.

Dziewice konsekrowane przez fakt, że uczestniczą bez żadnego pośrednictwa ludzkiego w tajemnicy oblubieńczej Chrystusa do Kościoła, nie symbolizują miłości Chrystusa, ale ją uobecniają na sposób dziewiczy. Wyzbywając się symbolu, dziewica staje się bezpośrednią rzeczywistością, która odsyła do pełnej i transcendentnej miłości Chrystusa. Przez to staje się ona znakiem bezpośrednim Kościoła, który miłuje na sposób dziewiczy Chrystusa i w taki sam sposób jest miłowany przez Niego.

Dziękuję bardzo.